

Rosja wobec USA: gra kartą irańską

Marcin Kaczmarek

W ostatnich tygodniach nastąpiła korekta rosyjskiej polityki wobec Iranu, czego kluczowym przejawem stała się zgoda Moskwy na wstępny projekt rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ nakładający kolejne sankcje na Iran. Tym samym Rosja pokazuje gotowość do konstruktywnej współpracy z USA w tej kwestii. Poprzez swoje działania w sprawie kryzysu irańskiego Moskwa usiłuje udzielić politycznego poparcia administracji Baracka Obamy. Polityka Obamy jest uznawana przez Moskwę za przynoszącą jej określone korzyści (m.in. na obszarze WNP czy w kwestii równowagi strategicznej) i Rosja usiłuje zapewnić jej kontynuację w oczekiwaniu na dalsze zyski polityczne i ekonomiczne.

Stanowisko Rosji wobec irańskiego kryzysu nuklearnego

Odkąd w 2006 roku kwestia irańskiego programu nuklearnego pojawiła się na forum Rady Bezpieczeństwa ONZ, polityka Moskwy w dużej mierze sprowadzała się do bronięcia Iranu przed nadmiernymi sankcjami i pozycjonowania Rosji jako kluczowego pośrednika w procesie rozwiązywania kryzysu. Rosja poparła wprawdzie trzykrotnie nałożenie sankcji na Iran (w latach 2006–2008), ale za każdym razem je opóźniała i osłabiała. Sankcje sprowadzały się do: ograniczeń w sprzedaży Iranowi technologii służących rozwijaniu programu nuklearnego, zamrożenia aktywów finansowych wybranych podmiotów irańskich oraz zakazu wyjazdu określonych osób. Wobec braku postępów w rozwiązywaniu kryzysu Moskwa dopuszczała możliwość nałożenia kolejnych sankcji (m.in. w licznych wypowiedziach prezydenta Miedwiediewa od drugiej połowy 2009 roku), ale w praktyce wykorzystywała każdy pretekst do odsuwania ich w czasie.

Symptomem ewolucji rosyjskiego podejścia do kryzysu irańskiego stało się uzgodnienie 18 maja przez „szóstkę” (stali członkowie RB ONZ i Niemcy) wstępnego projektu rezolucji nakładającej sankcje na Iran. Projekt idzie dalej niż poprzednie rezolucje i przewiduje m.in. objęcie sankcjami kolejnych podmiotów irańskich (w tym będącego podstawą reżimu Korpusu Strażników Rewolucji) oraz zakaz sprzedaży Iranowi określonych kategorii uzbrojenia. Ponadto, wbrew wcześniejszej praktyce, Moskwa nie skorzystała z okazji do odłożenia w czasie sankcji i sceptycznie odniosła się do porozumienia zawartego 17 maja przez Brazylię, Turcję i Iran. Zgodnie z treścią porozumienia, Iran przekazałby 1200 kg wzbogaconego do 4% uranu (około 60% zasobów irańskich) do Turcji, w zamian otrzymując 120 kg uranu wzbogaconego do 20%.

Dlaczego Rosja inwestuje w Obamę?

Korekta stanowiska Rosji w kwestii irańskiej, będącej jedną z najważniejszych dla polityki USA, jest próbą wsparcia administracji Baracka Obamy, której polityka *resetu* (poprawy relacji z Moskwą) jest uznawana za korzystną dla rosyjskich interesów.

Do najważniejszych korzyści uzyskanych przez Rosję należy zaliczyć podpisanie traktatu o kontroli strategicznych zbrojeń nuklearnych, tzw. nowy START, wycofanie się USA z dotychczasowej koncepcji rozmieszczenia elementów obrony przeciwrakietowej w Polsce i Czechach oraz praktyczny brak sprzeciwu Waszyngtonu wobec rosyjskich działań na obszarze WNP. Ponadto 13 maja prezydent Barack Obama przedłożył Kongresowi USA do ratyfikacji tzw. porozumienie 123, o cywilnej współpracy w dziedzinie energetyki jądrowej. Może ono przynieść rosyjskiej energetyce jądrowej duże korzyści ekonomiczne, rozszerzając jej dostęp do rynku amerykańskiego i zwiększając możliwości współpracy z amerykańskimi spółkami w krajach trzecich. George W. Bush wycofał tę umowę z Kongresu w reakcji na wojnę Rosji z Gruzją w 2008 roku – prezydent Obama uzasadnił ponowne jej przedłożenie tym, że Gruzja nie jest już problemem w relacjach dwustronnych. Symbolicznym gestem było też wycofanie się USA z jednostronnych sankcji wobec czterech rosyjskich przedsiębiorstw, w tym Rosoboroneksportu, państwowego monopolisty w dziedzinie eksportu uzbrojenia.

Obecnie dla Rosji kluczowa jest ratyfikacja przez USA nowego traktatu START oraz porozumienia 123. Moskwa poprzez konstruktywną postawę w kwestii irańskiej usiłuje dostarczyć administracji amerykańskiej argumentów na rzecz tej ratyfikacji, która nie jest przesądzona z uwagi na istniejącą w Kongresie opozycję ze strony Partii Republikańskiej, krytykującej politykę Obamy wobec Rosji. Ponadto mające odbyć się w listopadzie w USA wybory parlamentarne mogą osłabić pozycję administracji Obamy i tym samym zaszkodzić interesom rosyjskim. Postawa wobec Iranu jest tymczasem jednym z kluczowych kryteriów oceny Rosji przez amerykańską elitę. Zgoda Moskwy na ostateczną wersję rezolucji irańskiej wydaje się zatem prawdopodobna, tym bardziej że w połowie czerwca z wizytą do USA uda się prezydent Miedwiediew.

Korekta polityki wobec Iranu jest dla Moskwy tym łatwiejsza do przeprowadzenia, że nowe sankcje nie uderzają bezpośrednio w rosyjskie interesy (m.in. nie zakazują eksportu do Iranu systemów przeciwlotniczych S-300). Ponadto Rosja demonstruje niezadowolenie z prób podważania jej dotychczasowej roli w rozwiązywaniu kryzysu – porozumienie Iranu z Brazylią i Turcją było bardzo zbliżone do porozumienia z października 2009 roku zawartego z „szóstką”, w którym Moskwa miała odgrywać kluczową rolę, a które Teheran odrzucił.